

ZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 63.

PRENUMERATA: bez odn. mies. 18.000 mk., z odn.—20.000 CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz... 1000 mk.

Srom w samborzy) posełkiej

*) nazwa projektowana dla izby sejmowej przez Stefana Żeromskiego

Zamiast obradować nad losem kraju, znieważali się wzajemnie

Za takie prywatne porachunki należałoby

wytraść djety

(Od warszawskiego korespondenta)

Atrakcją wczorajszego posiedzenia była cięta rozprawa nad nagłością wniosku posłów Z. L. N., Ch. D. i Ch. N. w przedmiocie zajścia między por. Radomskim a posełem Strońskim.

lewy: Czy miał karabin maszynowy? Bez oręża On był uzbrojony tylko ręką dla napadu na posła.

Spełni swoją powinność Minister spraw wojskowych Szeptycki: Dziś objąłem przedowanie (Głos na lewicy: Wieszajcie!)

bronie). Rok zaś temu, w prasie i specjalne odeszły w Poznaniu wzywaly do czynnego znieważenia dzisiejszego premiera.

Witos dostał w Poznaniu waty Gdy poseł Witos skarżył się w Poznaniu i po powrocie, że boli bicie w restauracji, wysiłe nie chciał wtedy wysłuchać głosu tego posła.

Bandyci czy faszysty? Wczoraj wieczorem fałszywie wzywano napaść na naszego posła.

W uszach p. Dubanowicza występowanie w obronie czci armii jest perfidia. Piętnując ty perfidie, nasz stronnictwo odwołuje jednak, że jak zawsze, tak i dziś nie solidaryzujemy się z takimi wojdani walek politycznych (Głos na prawicy: A więc po czyjej stronie jest perfidia?)

Nagłość przyjęto jednogłośnie i wniosek odesłano do komisji wyjątkowej. Gdy przyszło do głosowania nad wnioskiem, w sali sejmowej — Piastowcy powstał jak jeden mąż z „Wyzwolenca” i „Chwilowa” — solidarność zgrupowanych, ochlano już ufać — na — narzucenie, blasku Piasta z prawicy. Tak nie jest. W sejmie, w parlamencie, w parlamencie, przynajmniej czasami do siebie, jak w tym rozwodzie jeszcze nie tak ry-

chło. Wczoraj wieczorem fałszywie wzywano napaść na naszego posła. Dobrowolskiego pieniacka, przyszli do niego ze słowami: Trzeba raz z toba skończyć. Nie był to napad bandycki, lecz napad mający to przedło, któreście wy przykrośywali od wielu miesięcy.

Ostatnia stacja na krzyżowej drodze męczeństwa i poniewierki

Patryarcha Tichon jest umierający

HELINGFORS, 14. 6. — Z Moskwy nadeszła tu wiadomość, że patriarcha Tichon jest umierający.

Lenin wraca do zdrowia

lecz nigdy nie będzie mógł wrócić do swej krwawej pracy

MOSKWA, 14. 6. — Dzienniki moskiewskie donoszą, że stan zdrowia Lenina znacznie się polepszył. Mimo to, Lenin już nigdy nie będzie mógł wrócić do działalności politycznej.

On jest kontrrewolucjonista

Wywrócił cały kraj do góry nogami, lecz nie dotarł do serca ludzkiego

Pełen katolicyzmu — wzrost religijności

MOSKWA, 14. 6. — Z wielu miejscowości Rosji nadchodzą do Moskwy doniesienia władz lokalnych, że rozpoczęta przez bolszewików walka z religią dała zupełnie odwrotne wyniki. Nigdy jeszcze ludność rosyjska nie była usposobiona tak religijnie, jak obecnie. W dniu świętym...

Zrećność dyplomacji angielskiej pokonała chytryść sowietów

Władimir Czernomir

LONDYN, 15. 6. — RYT. — Prasa angielska wyraża zdanie, że powoda rozstrzygnięcia sporu angielsko-sowieckiego „Daily Telegraph” pisze w tej sprawie: „Dyplomatyca...

GIĘŁDA

Notowania oficjalne. WARSZAWSKA

NOTOWKA.

Table with exchange rates for various currencies and goods like gold, silver, and wheat.

AKCJE

Table with stock market prices for various companies and banks.

Sejm uczcił pamięć pierwszego prezydenta

Rzeczypospolitej

ś. p. Gabriela Narutowicza

Krzywdę i zniewagę odczuł najbardziej Sejm oświadczył Marszałek Rataj

(Od warszawskiego korespondenta)

Wroczyście odsłonięcia tablicy pamiątkowej dla uczczenia p. prezydenta Gabriela Narutowicza wyznaczona na godz. 12³⁰ w południe zgromadziła przedstawicieli rządu, Sejmu i Senatu, którzy stawili się bardzo licznie.

Westibul przyozdobiono kwiatami, wysłano czerwonym kołbiercem. Po drugiej stronie ściany, w której wmurowano tablicę, umieszczono sztandar, ofiarowany Sejmowi przez Górny Śląsk.

Marszałek Rataj zabiera głos i wygłasza następujące przemówienie:

„Dnia 16 grudnia ubiegłego roku, dokonano morderstwa na ś. p. Gabrielu Narutowiczu, prezydencie Rzeczypospolitej. Pół roku dzieli nas od tej przejmującej grozy chwili. Możemy powiedzieć na nie z pewnej oddali, z pewnej perspektywy.

„Mgła niepamięci pokręca szczegóły, w cień niepamię-

ci usuwają się osoby, lecz bodajże z tem większą wyrazistością, w tej większej grozie, występuje z perspektywy sam

nagi fakt zbrodni.

dokonanej z zimną krwią już nie na człowieku niewinnym, nie na prezydencie Rzeczypospolitej tylko, lecz na państwie samem.

„Poprzez człowieka bowiem, poprzez prezydenta Rzeczypospolitej,

kula zabójcy

uderzyła w praworządność, a więc i

w państwo samo.

bo praworządność jest podstawą państwa, jest fundamentem regnumu.

„I ktoś bardziej aniżeli Sejm, ciałem stanowiącym prawo, Sejm, będący częścią Zgromadzenia Narodowego, które obdarzyło ś. p. Gabriela Narutowicza go-

nością prezydenta, ktoś bardziej, powtarzam, mógł odczuć

krzywdę i zniewagę

wyrządzoną prawu i państwu przez czyn szaleńca, ktoś bardziej niż Sejm mógł zrozumieć potrzebę zadośćuczynienia pogwałconej praworządności.

„To też Sejm dn. 16 stycznia powziął uchwałę, którą postanowił wmurować w gmachu Sejmowym tablicę ku czci ś. p. Gabriela Narutowicza prezydenta Rzeczypospolitej.

„Uchwałę sejmową

stało się zadość.”

W tej chwili na znak, dany przez marszałka, spada biało-czerwona zasłona, okrywająca dotychczas tablicę.

— Tablica ta — mówi dalej marszałek Rataj — w murach Sejmu umieszczona, będzie dla pokoleń nie tylko znakiem czci dla człowieka wielkich zalet osobistych, nie tylko wyrazem

holdu dla pamięci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej.

niezłomnej ofiary

swego urzędu, będzie ona dowodem złożonym przez reprezentację narodową, iż mimo długich lat niewoli, która wykoszowała dusze, mimo, kilku lat przebytej wojny, które hańszyły kielis używania przemocy fizycznej, mimo

niezłomności wschodnich,

mimo tego wszystkiego, „naród jako całość jest zdrowy moralnie i zdolny do życia państwowego, opartego na praworządności.”

Przemówienie p. marszałka Rataja, zebrani wysłuchali z wielką uwagą, z wielką czcią i z wielką radością, z wielką miłością i z wielką wdzięcznością.

Pod tablicą poszczególnie zgrupowania sejmowe ślażyły liczne wieńce. Między innymi klub „P. S. L. „Wyzwolenie” z następującym napisem: „Nocny strażnik...”

Gdy był młody, tańczyły przed nim czarne niewolnice

Na starość został garsonem w restauracji

Z dali egzotycznego księcia

Do pewnego biura pośrednictwa pracy w Chicago przyszedł pewnego razu stary muryz smutny i poważny. Prosił, jak wielu innych, o jakakolwiek posadę.

— Chciałbym jednak wiedzieć — mówi mu urzędnik — jakiego zajęcia pan zechciałby się podjąć?

— Wszystko mi jedno i na wszystko się zgadzam, byleby praca nie była za ciężka na moje siły.

— Dobrze więc. Pańskie nazwisko?

— Książę Bullawa Cetawayo, były władca kraju zulusów, mieszkam...

— Przepraszam pana, ale dziś nie 1 kwietnia!

— Nie żartuję bynajmniej. Oto moje dokumenty.

I stary książę wydołał swe paszporty, dowody i świadectwa, sygnowane przez ambasade angielską. Nietylko świadczące one, iż jego książęca moc nosił koronę w Afryce, lecz, że był również wychowankiem słynnej angielskiej szkoły w Eton, doktorem medycyny, studiował filozofię i władał 14 językami.

Wesołe chwile w teatrze

Z pamiętnika śpiewaczki

Znana śpiewaczka, Emma Calvé w swoich niedawno wydanych pamiętnikach przytacza sporo anegdotek z życia teatralnego.

Gdy rozpoczęła pierwsze występy sceniczne, Emma Calvé przedewszystkiem wystrzegła się, by publiczność nie zauważała jej

ciężkich nóg.

Z których wszyscy wysmiewali się. Jej własna matka nazywała je „nóżkami pajaka“.

Pewnego wieczoru młoda tutejsza artystka wpadła na myśl, by jakoś ratować swe cienkie nóżki. Wypchała trykot watą i dumna z siebie wystąpiła tak w pierwszym akcie. Ledwie zapadła kurtyna, gdy dyrektor teatru z największym gniewem napadł na młodą adeptkę i kazał jej natychmiast przeprowadzić

kurację odtuszczenia.

— Wszyscy śmieją się z pani — krzyczał.

Cóż miała począć biedaczka? W drugim akcie wystąpiła na swoich ciężkich nóżkach paje-

znych ku wielkiej ucieście publiczności.

O śpiewaku Lablache opowiada Emma Calvé zabawną historyjkę. Artysta ten zamieszkał pewnego razu w tym samym hotelu, w którym ulokował się ulubieniec publiczności cyrkowej,

karzeł.

zwany „generałem Tom Thumb“.

Mnóstwo osób odwiedzało popularnego karła.

Pewnego dnia, dama jakaś, wybraawszy się z wizytą do karła, przez pomyłkę wpadła do pokoju śpiewaka, który był człowiekiem postawnym i korpułentnej tury.

— Szukam generała Tom Thumb — wyjąkała zmieszana.

Oto ja —

odrzekł śpiewak.

— Ale, mówiono mi, że to jest najmniejszy człowiek na świecie!

— Ma się rozumieć — odparł Lablache poważnie. — Wtedy, gdy występuję na scenie. Ale w domu nie lubię się krepować...

Staruszcze po raz trzeci wyrosły zęby

Londyńska „Westminster Gazette“ donosi, że 73-letnia staruszka, mieszkająca w Brington, przeżywa obecnie trzecie zębowanie.

Przed kilku laty wyrwano jej wszystkie zęby, jakie jesz-

cze miała i wprawiono na ich miejsce sztuczna szczęka; tymczasem stopniowo zaczęły wyrastać — bardzo wolno wprawdzie — nowe zęby, których jest obecnie już dwanaście.

Angielskie śluby stają się maskaradami

Oznaka zepsucia się wytwornego angielskiego gustu jest niebywały przepych i oryginalność uroczystości ślubnych. Narzeczone przeciągają się w wymyślaniu niezwykłych sensoryjnych strojów. Urządzano wesela zielone, złote, niebieskie. Były wesela róż, lilii, fiołków. Londyn widywał we-

selu kostjumowe, prawdziwe maskarady, na których wszyscy uczestnicy występowali w strojach jakiejś odległej epoki, w stylu królowej Elżbiety lub Anny.

Te wybrki fantazji i zbytku dają humorystom pole do dowcipnego wysmiewania się z nowej mody.

Walka masażysty ze Smokiem na ulicach Lwowa

Smok poskromiony batogiem

Znany we Lwowie masażysta Kazimierz Mulik siedzi z żoną swą Rozalją przez ulicę Hallicka. Nagle wóz, na którym siedział Józef Smok, a młodawane były meble, potrącił panią Rozalję tak gwałtownie, że omal jej nie przejechał.

Smok rozgniewany nieważną niewiasty, chciał przeciągnąć ją z lekka batogiem po plecach, a

wówczas Mulik — oburzony tym nieczym zamiarem — rzucił się na Smoka, wyrwał mu z rąk batóg i wyrwał go nim kilkakrotnie po głowie.

Powstała piekielna awantura, której położyła kres policja odsyłając obu bohaterów zająścia wraz z obrażoną niewiastą na drogę sądową, by tam wyprali poplamiony batogiem honor.

Historja o płochiej Elźbiecie, srogim mężu i młodym wojaku

W maju 1921 r., 22-letnia Elźbieta Rasowa, mieszkanka Łobzowa, pow. olkuskiego, idąc lasem, podczas kładki słowki śpiewają, kwiaty pachną, las szumi i t. d. rozstała się ze swym panieństwem. Po wypadku nagwałt chciała się żenić. I rzeczywiście znalazła starego wdowca, który się żenił b. prędko, lecz jeszcze przed jej, bo w niespełna 4 miesiące został szczęśliwym ojcem.

Na czynione żonie wyrzuty,

ta wyjawiała mu całą prawdę.

Oto w lesie spotkał ją młody żołnierz i t. d., którego rzekomo poznała pewnego razu na jarmarku. Wówczas srogi i zdrosny mąż wraz ze swą połowicą oddali młodego człowieka w ręce sprawiedliwości.

Młodzieniec wprost z jarmarku powędrował do ula, skąd go jednak dla braku dowodów po kilku dniach wypuszczono na wolność.

Tragiczny koniec zabawy

Zabójstwo młodej dziewczyny

Zemsta — czy alkohol?

Ubiegłej niedzieli we wsi Boża Wola pow. pińskiego, podczas zabawy tanecznej u gospodarza J. Killfiszego zaszedł tragiczny wypadek.

Jeden z gości Stefan Słomka, mieszkawiec tejże wioski, będąc w stanie pijanym okładał

rewolwer i umyślnie, czy też wskutek nieuwagi — wystrzelił.

Kula trafiła jedną z tancznic Helene Sadowska powodując śmierć natychmiastową. Za bójcę aresztowano.

Pasąc bydło, zbydlieli do reszty

Nikczemna garstka wyrostków

obrzucił starca błotem i gradem uderzeń

Mieszkaniec Szczepczyzna 57-letni Hersz Mordka Burbinder, powracając z folwarku Bodaczów, pow. zamojskiego, napotkał gromadkę pasących, którzy poczęli rzucać „weń brylanty“ ziemi.

Jeden z nich 13-letni Feliks

Górski, rzuciwszy kijem ugodził Burbindera w twarz, pod lewym okiem. W dwa dni po tym wypadku Burbinder zmarł. Według orzeczenia dr. Kozłackiego śmierć nastąpiła wskutek zapalenia opon mózgowych.

Testament dziwaczki

Cały majątek zapisała swoim pleskom

Jak donoszą dzienniki angielskie, sędzia londyński, Horner wydał w tych dniach wyrok uznający testament pewnej dziwaczki, która zapisała swój majątek na utrzymanie ulubionych swych dwóch plesków. Sędzia uzasadnia wyrok swój tem, że zwierzęta nie mogą dziedziczyć.

Nie wszędzie jednak podziwiają opinję sędziego londyńskiego, znane są bowiem naprzykład niedźwiedzie, stanowiące żywy herb miasta Bern w Szwajcarii a utrzymywane — przez berneńskie władze miejskie z legatu pozostawionego przez jednego z obywateli tego miasta.

Tak samo władze Indji wscho- dnich zarejestrowały bez sprze-

ciwu zapła, uczyniony przez lorda Hardinge'a, byłego wice króla Indji, a następnie ambasadora angielskiego w Paryżu, na rzecz — słonia.

W 1912 r., podczas uroczystego wjazdu na grzbiecie słonia do stolicy Indji, miasta Delhi, lord Hardinge był ranny odłamkiem bomby, która rzucił na niego spiskowcy hinduscy. Lord zawiadzcza swe życie zimnej krwi i spokojowi obrzy- mtego słonia, Timuha, na którego grzbiecie siedział w palankinie.

Powróciwszy do zdrowia lord Hardinge zapisał na utrzymanie dożywotnie wiernego zwierzęcia rentę w sumie stu funt. sterl. rocznie.

Za szklanek wody sodowej bili ją tomem żelaznym po głowie

U drzwi stała warta

Do sklepu spożywczego Kon- stancji Bednarskiej przy ul. Kopernika nr. 19 w Łodzi przyszedł dwaj mężczyźni i zażądali wody sodowej.

Korzystając z samotności właścicielki, bandyci schwycili ją za gardło, zanieśli do sąsiedniego pokoju, powalili na otomanę i żądając wydania pieniędzy, bili ją tomem żelaznym po głowie, zadając jednocześnie rany nożem. Napadnięta wskazała skrytkę, w której było pół

miliona mk i zegarek złoty z dewizką.

W czasie napadu wszedł do sklepu Kazimierz Obuchowski, który jednego z bandytów Piotra Beganowskiego ujął, drugi zaś zbiegł wraz z łupem.

Policja wkrótce ujęła uczestnika napadu Józefa Grzelaka, stojącego na warcie w czasie napadu przed sklepem.

Bednarska w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Na zielonej łące

Ludność wsi Guzice pow. kolneńskiego w ilości przeszło 100 osób, wypasała samowolnie laki państwowe nadleśnictwa Lipniki. Uzbrowwszy się w kile, bagnety i broń palną pastuchowie napadli na straż celna.

Wysłań do pomocy oddział policji. W czasie interwencji

doszło do starcia. Pośród osób cywilnych dwie sa lekko ranne, kilku policjantów i żalowych poniosło lekkie obrażenia.

Awantura zlikwidowano i ludność zanurstała wypasania pastwisk państwowych.

Aresztowano trzynastu sprawców zajścia.

Wybrki studentów

Statuę stojącą przed muzeum uniwersyteckim

wywieśli na ulicę

Przeszło 200 policjantów zostało zawiązanych do uspokojenia studentów uniwersytetu pensylwańskiego, obchodzących w dziłk sposób przejście na wyższe semestry.

Młodzieńcy zniszczyli bardzo wiele posiadłości. Zaczęło się w budynku muzeum w pobliżu uniwersytetu.

Tysiąc studentów krzyżąc w niebogłosy wpadło do budyn-

ku bez zapłacenia wstępu, mieszcząc wystawy i cenne zbiory.

Przed gmachem muzeum studenci przemieśli statuę ważącą tonę z trotuaru na środek ulicy. Cały pluton policjantów zajął się postawieniem statui na właściwym miejscu.

Wielu studentów aresztowano.

Fortele miłosne króla Salomona

Królowie abisyńscy są potomkami

królowej Saby i Salomona

Królowa abisyńska, nosząca wdzięczne imię Zaditu, ofiarowała królowi Albertowi belgijskiemu, na znak swego uwielbienia dla jego bohaterstwa, księgę pod tytułem „Historja księżniczki Hareb, czyli królowej Saby“.

Księga ta jest dosłowna kopją rękopisu z wieku IX, przechowywanego w klasztorze abisyńskim w Aksum.

Dedykacja dla króla Alberta brzmi: „Księga ta została przepisana na rozkaz królowej Zaditu, córki Iwa, zwycięzcy pokolenia Judy dla króla Alberta“.

Dzielo to w formie dawnych psalterzy, oprawne jest w skórę gazelli. Tekst ozdabia 45 cudownie malnych miniatur kolorowych w stylu bizantyjskim, mocno zresztą zabissynizowanym. Tekst opowiada historję miłości królowej Saby i króla Salomona.

Oto treść legendy:

Mądry król Agrabas, poblw- szy wyznawców Baala, urządził wspaniałą ucztę na cześć swej córki Hareb. Na ucztę tej byli też kuncy z rodu Izraela, którzy księżniczkę onowie- dzili o Salomonie. Księżniczka Hareb „zaśna wiedzy“, jak mówi legenda, a może i przy- gód, uprosiła ojca, aby ją wy-

stał w poselstwie do Jerozolimy.

Kiedy tam przybyła odrazu zdobyła sobie serce Salomona, — ale Saba odrzuciła jego umi- żgi, twierdząc, że dziewictwo jej „należy do narodu Etyo- pow“.

„Rozumiem to, rzekł Salomon, gdyż wszystko, co i ja posiadaję jest własnością Izraela“. Poczem zawarł z nią układ, że nie będzie nastawał na jej cnotę, póki ona nie naruszy dóbr narodu Izraelskiego.

Salomon urządził dla Saby wspaniałą ucztę, ale kazał przesolcć wszystkie potrawy. Znużona Saba zasnąć nie mogła, dręczona pragnieniem. Wstała więc z łoża i wraz ze służebną udala się do fontanny, aby się wykapać. Wtedy ukryty Salomon wyszedł na podwórcze i stwierdził, że Saba napiła się wody z fontanny poświęconej, a przytem okazała mu swe ciało, które odtąd już nie jest wyłączną własnością jej narodu.

Teraz nic już nie stało na przeszkodzie ich miłości. Owocem tej był syn, od którego pochodzi mała dzisiejsi cesarzowie Abisynii.

Potomek królowej Saby zabrał do żydowskiej arki przymierza, która rzekomo do dziś dnia znajduje się w abisyńskim mieście Addis-Ababa.

Tajemnica Czarnej Damy

Powieść awanturyczna, osnuta na tle stosunków warszawskich.

przez ANONIMA

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Dwaj przyjaciele, kapitan Reas i malarz Jerzy Ostreński, przechodząc w nocy Alejami Ujazdowskimi, usłyszeli krzyk, a w chwili potem usłyszeli w oknie twarz kobiety, wykrzywioną spazmem, trwoży. Twarz ta jednak zniknęła w tej samej sekundzie. Poszukiwania na miejscu, kim była tajemnicza kobieta, wolać o pomoc, nie daly rezultatu. Od tej chwili bohaterowie domają najniebezpieczniejszych przygód. Reasa przesładuje jakąś szalka, dybiąc na dokumenty przez niego wzięzione. Ostreńskiemu jawia się czarna dama i zawodzi go na cmentarz powązkowski, gdzie malarz pada ofiarą niewyjaśnionej przygody. W pomocy obu bohaterom przychodzi genialny detektyw amerykański polak Krzysztof Oryl. Tajemnicze postacie zjawiają się na scenie powieści, między nimi postać, który szuka w Alejach Ujazdowskich adresu nieznanego osobu.

— Bardzo pan waży słowa, jak widzę — odparł z uśmiechem Oryl. — Pozwól pan jednak, że i ja będę le wazył i nie dam na to pytanie odpowiedzi. Nie rozpraszajmy się. Re-

zmowa nasza bezustannie zbacza z wytkniętego toru.

Salecki nie odpowiedział na to nic, ale Jerzy jeszcze nie przekonany ze wszystkiemi zawał:

— O, przepraszam! Na kilka pytań musisz jeszcze dać odpowiedź.

— Proszę, pytaj.

Jakim sposobem dowiedziała się pani Kaliska o tem, że naszliśmy mieszkanie pana Stójży i pytał o zjawisko?

— Wspominałem ci już raz, że tego punktu nie udało mi się wyświecić. Ale tak samo trudno mi byłoby go wyświecić, gdybym nawet przyjął, że w mieszkaniu pana Stójży odegrała się ta dziwna scena, która spowodowała krzyk i zjawienie się w oknie tajemniczej twarzy.

— Ale jak wyjaśnić swąd w gabinecie pana Stójży? — upierał się Jerzy.

— Musiałbym sam być wówczas z wami, żeby dokładnie określić naturę tego swędu. Mógł to przecie być także swąd zagazowanego papierosa.

— A gdyby tak było? to coż powiedziałbyś? — pytał Jerzy.

— Odpowiedziałbym, że ktoś tam na chwilę przed waszem wejściem zagasił papierosa — odparł z ironiczną powagą Oryl.

— To znaczy — gorączkował się Jerzy — że przypuszczalibyśmy czyjaś tam obecność.

— Oczywiście.

— Jeżeli tak, to powiedz mi którego ten

gość wyszedł — przyplerał do muru Ostreński.

— Ale Oryl spokojnie odrzekł:

— Tem wyjściem, które przez was nie było strzeżone lub nie zostało zauważone.

— Zbadaliśmy każdy kąt mieszkania, a drzwi od schodów zamknęliśmy od wewnątrz i tak zastaliśmy je zamknięte.

— W takim razie niemi nie wyszedł — rzekł z flegmą Oryl.

— A okna? zbadaliście je także — wtracił się Salecki.

— Pewnie — obraził się Jerzy, już i tak urażony tonem odpowiedzi Oryla.

— Nie gniewaj się Jerzy — naprawiał swą złośliwość Oryl — i powiedz odrazu, że wedle twego zdania, mieszkankę Kaliskiej z mieszkaniem Stójży łączy jakieś ukryte drzwi.

— A tak, a tak, — potwierdził Jerzy.

— Otóż właśnie nie tak — odparł Oryl — ja też zrazu na podstawie waszego opowiadania przypuszczalem, że przejście tajemnicze musi istnieć. Niestety najbardziej drobiazgowo badania nie daly żadnego rezultatu. I zdał im sprawę z swej wizyty w mieszkaniu pana Stójży oraz z badania ścian.

— Chyba, że przejście to — kończył — jest zamaskowane w sposób tak tajemniczy, jak w średniowiecznych zamkach. W nowo- czesnych budowlach wyjąć mi się to jednak mało, bardzo mało prawdopodobne.

Salecki przytaknął skinieniem głowy.

— Więc jakże u licha, ulotnił się ten gość z mieszkania Stójży — niecierpliwil się Jerzy.

— Zagadnienie to można rozwiązać w tro- jaki sposób — odrzekł Oryl — Albo istnieje jeszcze jakieś inne tajne wyjście, co jednak wydaje mi się bardzo fantastyczne, albo prze- ślizgnął się ta sama droga, która ja wszedłem do mieszkania, albo wreszcie wyszedł drzwiami od kuchni.

— Ponieważ pan pierwszą możliwość prawie odrzuca — zabrał głos Salecki — przeto właściwie mamy do czynienia z dwójakiem rozwiązaniem. Przez kratę uciekł, lub przez drzwi kuchenne.

— Przez drzwi kuchenne?! — zawołał Jerzy — To niemożliwe. Były zamknięte na klucz, na zastrask i na łańcuch.

— A zatem nie miał innego wyboru — rzekł uśmiechając się Oryl — tylko przez kratę.

— I te badaliśmy — przypomniał sobie Jerzy. — Była nienaruszona.

— Uważam dyskusję za wyczerpaną — rzekł Oryl spojrzawszy na zegarek. — Sprawy te trzeba będzie jeszcze raz zbadać. Jak przekonaliśmy się samem rozumowaniem tego punktu nie wyswietlimy. W tej chwili najważniejszą zresztą rzeczą, jest podjąć dalszej pracy śledczej. Jerzy oczywiście pozostanie w łóżku.

— Jakto?! — usiłował sprzedawać się Ostreński. — Już czuję się zdrow zupełnie.

(D. C. N.)

Drobiazgi białostockie.

Kto ed trzych żada punktualności... Nasa Elekrownia... Niech-no ktoś tylko zaległ z opłata, wnet o... Tak akuratnie zasługuje...

Oto niejednokrotnie się zdarza, że ultimatum światłodajnej instytucji... data na cecule opiewa na termin wsteczny...

Elekrownia promienista, świecące nam jasnym przyłładem, ale nie omij formalistyką biurokracyjnej kauzypedji.

Paszporty zagraniczne a w szczególności na wyjazd do Ameryki... wycawane są znowu w Starostwie...

Sąd rozjemczy dla spraw mieszkaniowych rozpatrzy w dniach 20 i 21 czerwca br. dwadzieścia nowych sporów...

Strajk w gimnazjach Chwoleska, Druskińska i Gutmana został zlikwidowany. Wczoraj odbyła się pierwsza bezpośrednia konferencja...

Handel, finanse i drożyzna w Białymstoku.

Dpówz: 3 wagony szmat, wagon wełny, 2 wagony drzewa... Wywóz: 3 wagony sukna, 2 wagony żelaza...

kazdorazowe podrozenie tabaki i pokrewnych jej przetworów, mimo to ogół stoi wobec niego bezradnie...

Dr. Leon Kryński Spec. choroby dróg moczowych weneryczne i skórne.

Dr. M. Kacnelson Choroby weneryczno-skrone. Białystok, ul. Kilńskiego 8.

Dr. M. BYCHOWSKI choroby chirurgiczne. Przyjmuje od godz. 4, ul. Sienkiewicza Nr. 40.

Dr. F. SEGAL choroby dziecięce i wewnętrzne. Przyjmuje od godz. 4, ul. Sienkiewicza Nr. 40.

Kronika policyjna białostocka.

W stroju adamowym powrócił musieli z kąpieli w basenach Malinowskiego... Chaim Giler i Nachman Pankus...

Już siódmy z rzędu w ciągu 2 tygodni wypadek pokąsania przechodnia przez walęsające się psy...

Zbiegi z pojągu w czasie jazdy więzień Majer Kryński, konwojowany przez policjanta z Grodna...

ciagu nocy z 14 na 15 bm., a w szczególności: z mieszkania Lipmana Rolaka przy ul. Sosnowej...

Cmy nocne z gatunku... wolnomilujących snują się gęsto na ul. Lipowej i Sienkiewicza...

Listy do Redakcji.

W Nr. 128 Dzien, Biał. z dn. 10 bm., w interpelacji p. posła D-ra K. Polakiewicza i kolegów z klubu ludowego P. S. L. zamieszczony jest ustęp...

Łączę wyrazy poważania W. Dobrzyński Adwokat i Radca Prawny Okr. Dyrekcji Odbudowy Woj. Białostockiego.

Białystok, dnia 12 czerwca 1923 r. Województwo Białostockie L. Pr. 5994 I.

Do Pana Wacława Dobrzyńskiego Adwokata i Radcy Prawnego Dyrekcji Odbudowy Województwa Białostockiego w miejscu.

Po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń stwierdzam, że Pan Mecebas, tak w Komisji Ochrony Lasów, Dyrekcji Odbudowy, jak i w żadnym z podległych mi Urzędów...

Białystok, dnia 16 lutego 1923 r. Radca Prawny Okręgowej Dyrekcji Odbudowy Woj. Białostockiego.

Do Okręgowej Dyrekcji Odbudowy Województwa Białostockiego w Białymstoku.

Po przejrzeniu akt w sprawie zajętego drzewa budulcowego w lasach Dojlidzkich... zważywszy że Okręgowa Inspekcja Ochrony Lasów w Białymstoku wyznaczyła na kupca N. Cukra ze sprzedanych mu...

Listy do Redakcji.

przez właściciela majątku Dojlidy działek 12513 mtr²... D. U. Nr. 89 (1920 poz. 586) o obowiązku dostarczenia drewna budulcowego...

ze taką osobą w znaczeniu art. 5 powyższego Rozporządzenia jest N. Cukier... ze ilość kontyngentu określa Okręgowa Inspekcja Ochrony Lasów...

ze aż do czasu odania przez N. Cukiera Organom Odbudowy całej ilości przypadającego mu budulca, tj. jak obecnie 11771,85 mtr²...

— W. Dobrzyński — RADCA PRAWNY: Za zgodności: P. Matusewski Naczelnik Wydziału Ogólnego Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych dla ODBUDOWY W. Białostockiego

Białystok, 11 czerwca 1923 roku. Dyrektor: (podpis nieczytelny)

Musi być dziś pogoda,

aby Namysłowskiemu nie popsuć benefisu.

Będzie bo to koncert nad koncertami, niesłyszany Bóg wie odkąd. Nic więc dziwnego, że w mieście tylko o nim się mówi.

Do widzenia w Ogrodzie miejskim na dzisiejszym benefisie.

Dlaczego w Ogrodzie miejskim? A jeżeli będzie deszcz?

Wielkie rzeczy! Toć wiadomo, że koncert w razie nie-

pogody odbędzie się w salach „Ogniska” przy Sienkiewicza. Takie rozności mogą się na bulwarach... Naturalnie, nikt nie skłócał...

Państwowe Nadleśnictwo W alii y.

W czwartek dnia 20-go czerwca 1923 r. o godz. 10 w kancelarii N-a w Grodku-Białostockim odbędzie się sprzedaż przez licytację 3129-5 mp. drewna opałowego...

EINSTEIN w Białymstoku (Teoria Względności)

Najciekawszy popularny film doby obecnej wyświetlany będzie: w Sobotę 16 czerwca rb. o godz. 5 popoł. — W SAŁI KINA —

„Apollo” ul. Sienkiewicza Nr. 22.

Objaśnienia tekstowe w opracowaniu Brunona Winawera Zostaną wygłoszone przed każdą częścią. Bilety w Kasie Kina Apollo. 771

NA RATY

ubrania męskie, palta, meble, łózka, żelazne, naczynia kuchenne Br. Perłowski Białystok, ul. Lipowa 6, I piętro.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych: 1. Złacie Chwoles właścicielce hipotecznej nieruchomości „Białystok Nr. 144”. 2. Aleksandrze Mańko vel Mańcułku właścicieli nieruchomości na wsi Smerczewo z częścią na wsi Koski-Falki, starostwa Bielskiego. 3. Edwardzie-Hugo i Helenie małżonkach Stejhaagen właścicieli nieruchomości w Białymstoku, dawniej

przy ul. Nowoszosowej pod Nr. 1846B i 1287 a obecnie przy ul. Artylewskiej pod miejskim Nr. 1750... Termin regulacji spadków tymczasem wyznaczony został na dzień 2 października 1923 r.

Ogłoszenia drobne.

Inteligentna osoba posady Litowej, umiędlą pisać na maszynie, oledty do Redakcji Dziennika dla biuralistki. 756 Sprzedaje się młyn w ruchu i dom przy młynie w dobrnym stanie z powodu wyjazdu z kraju. Młostkowo Starostwo ul. Brzeska 11. J. Baj-Nowski. 761 Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Szlomy Wajngort zam. przy ul. Kupieckiej Nr. 5. 757 Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Wolkowskie na imię Chany Muzańskiej zam. w Wolkowku przy ul. Szerokiej Nr. 68. 758 Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Mojżesza Bacera zam. przy Jurjewickiej Nr. 0. 759 Skradziono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Białostockie na imię Anteli Sreznickiej, zam. przy ul. Stożecznej Nr. 5. 756 Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Aleksandry Puchłowskiej. 764 Zgubiono książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Dominika Ostrowskiego, (rozcz. 1899) zam. we wsi Olszkaż pow. Białostockiego gm. Chorocz. 762 Skradziono polską legitymację za Nr. 3306/130 IIII wyd. przez Starostwo Wileńskie, na imię Lejzera Pągina zam. w m. Wilnie przy ul. Wielka-Pochulanka Nr. 27 m. 15. 761 Odstąpię SKLEPIK Fiasta 12. 720 Do sprzedania z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklepik z towarami z przadziennym. Przy sklepie mieszkanie. Na czasie bardzo zależy. Marjampolska 27. 772 Znieczulający Balsam Belgijski (z kognitkiem) usuwa Bóle artretyczne i reumatyczne Sprzedają wszystkie składki apteczni.

„Apollo” Co może KOBIEȚA

DZIŚ najwspanialszy obraz sezonu wytwórni francuskiej „Films-Legrand” POZCZATEK PRZEDSTAWIEN o godzinie 7.45, i 10.15 wieczorem.

W rolach głównych: Fr. DHELJA słynna gwiazda paryskich ekranów, piękności SEVERIN MARS najslawniejszy artysta filmowy Francji.

Dramat życiowy w 6-ciu aktach. Obraz ten to wieczna zagadka duszy kobiecej to apoteoza złych i dobrych jej czynów.

„Modern” Stella Arbenina, Carola Toelle, JEGO OSTATNI FLIRT

Najwięksi potentanci ekranu. Albert Steinrück, Gunnar Tolnaes podbiją dziś serca widzów w najwytworniejszym filmie p. t. Romans kinowy w 6 aktach, odzwierciedlający zakulisowe intrygi sfer arystokratycznych i półświadka.

„RUSAŁKA” Wielkie arcydzieło filmowe w 6 akt. — podług dzieła — „Quo Vadis” Henryka Sienkiewicza

Tysięczne rzesze narodu. Bajeczne kostjumy. Przepiękna gra i wystawa. Pożar Rzymu. Męczeństwo chrześcijan. Lwy w cyrku. Żywe pochodnie itp. Pełne zgrozy obrazy przesuwają się przed okiem zdumionego i zachwyconego widza i trzymają jego uwagę w napięciu aż do ostatniego momentu. Początek w dni powszednie o g. 5, w soboty, niedziele i dni świąteczne od godziny 1-ej po południu.

Wydawca i Redaktor Józef Ujejski. Druk Polak. Zakł. Graficzne, J. Strowski i S-ka, Białystok, Warszawska 83.